

Dr hab. Dariusz Jeziorny, prof. UŁ  
Katedra Historii Powszechnej Najnowszej  
Uniwersytet Łódzki  
ul. Kamińskiego 27a, 90-219 Łódź,  
dariuszjeziorny@uni.lodz.pl

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Tomasza Fortońskiego, *Bronisław Knothe (1881-1950). Nauczyciel, społecznik, działacz polityczny*, Katowice 2021, ss. 387**

Nietrudno się domyślić, że napisanie pozytywnej recenzji pierwszej wersji pracy doktorskiej, skutkować będzie napisaniem kolejnej pozytywnej recenzji, gdy rozprawa została poprawiona. Po przeczytaniu tekstu w zeszłym roku zauważyłem następujące zalety jego Autora:

- 1) Dokładność i skrupulatność – podstawą mojego sądu była kwerenda, przeprowadzona w wielu archiwach i bibliotekach. W poprawionej wersji doktoratu zauważalne są kolejne uzupełnienia. Z kolekcji Archiwum Państwowego w Kielcach doszedł zbiór hipoteczny. W Archiwum USC w Połańcu uzupełniono wpis z księgi z roku 1944. Drobne dodatki z CAW i Biblioteki Cyfrowej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie to kolejne wzbogacenie bazy źródeł niepublikowanych. Spośród materiałów publikowanych na uwagę zasługują dokumenty dotyczące parlamentaryzmu polskiego okresu międzywojennego. Autor dostrzegł internetowy biogram swojego bohatera i kilka innych drobiazgów na stronie Sejmu RP. Z kolei jednodniówki poszerzyły zasoby przejrzanej prasy. Rozszerzeniu uległa również literatura przedmiotu. Wyraźnie zauważalne jest zaznajomienie się Autora z dużą liczbą biogramów z Polskiego Słownika Biograficznego oraz Śląskiego Słownika Biograficznego. Mgr Fortoński słusznie zdecydował się ująć w bibliografii swoje wcześniejsze artykuły. Spis opracowań uzupełniono wreszcie o kilka pozycji dotyczących szkolnictwa, autorstwa J. Miąsy, B. Śliwerskiego (o harcerstwie), a także o książki K. Urbańskiego i M. Wichmanowskiego. Zdecydowanie wzbogacona została baza pozycji o charakterze słownikowym i leksykonów. Na koniec wyodrębniono jeszcze publikacje o charakterze regionalnym. Ten akurat zabieg był dla mnie nieuzasadniony. *Summa summarum* Autor wzmocnił mój sąd dotyczący jego dokładności i skrupulatności w prowadzeniu swoich badań.
- 2) W oczy rzucało się już rok temu sprawne posługiwanie się aparatem naukowym. Doktorant nowym przedłożonym tekstem nie zmienił tego osądu. Posługiwanie się przypisami, ułożenie bibliografii i w ogóle całej pracy zasługuje na pochwałę. W drugiej wersji struktura dysertacji została znacząco poprawiona. Wśród uwag w poprzedniej recenzji znalazło się stwierdzenie o mieszaniu wątków w skonstruowanych chronologicznie podrozdziałach. Momentami taki zabieg sprawiał wrażenie obecności przysłowiowego „mydła i powidła” w kolejnych

częściach. Obecnie poszczególne wątki zostały niejako „rozplątane” i pogrupowane problemowo w chronologicznie ułożonych rozdziałach biografii. Uporządkowanie struktury pracy bardzo dobrze jej służy. Zdecydowanie jaśniej wygląda tok narracji, który został zaproponowany przez mgr Fortońskiego. Najlepiej widać to w rozdziale IV, który wydaje się być najważniejszy w całej rozprawie, gdyż opisano w nim szczytowy okres kariery politycznej Bronisława Knothe. Autor najpierw skupił się na transferach bohatera z partii do partii. W drugiej kolejności scharakteryzował całą pracę poselską odbytą w komisjach i na forum Sejmu. Później zaś przedstawił aktywności związane z życiem politycznym, ale rozgrywające się poza parlamentem. Autor zdecydował się całkowicie pominąć wątki życia osobistego w poprawionej wersji doktoratu. One rzeczywiście były zbędne w pracy, skoro podtytuł zawiera wskazówkę o rozpatrywaniu osoby Bronisława Knothe jako polityka, nauczyciela i społecznika.

Gdy chodzi o kwestie metodologiczne godne zauważenia są poprawki we wstępie pracy. Autor wziął sobie do serca uwagi z pierwszej recenzji o określił wagę poszczególnych źródeł w podjętych przez niego badaniach. Zapewne znał wartość poszczególnych źródeł pisząc pierwszą wersję rozprawy, ale teraz udowodnił, że nad tą wielością i różnorodnością panuje. We wstępie znalazł się również fragment dotyczący metodologii biografii pretekstowej. I tutaj pojawiają się pewne zastrzeżenia. Warto by w takiej sytuacji dopisać 1-2 zdania uzasadnienia, dlaczego na taki rodzaj biografii Autor się zdecydował. Brak ten łączy się z niesprecyzowaniem celu całej tej podjętej pracy. Ten element metodologiczny wart jest zdecydowanie dopracowania. Nie mamy jasnego stwierdzenia, dlaczego mgr Fortoński pisze to, co pisze i dlaczego właśnie w formule biografii pretekstowej. W pewnym sensie przyjęcie pomysłu napisania biografii pretekstowej określa jakoś ten cel – bohater rozprawy ma egzemplifikować jakieś szersze środowisko. Jeśli rzeczywiście tak powinno być, to jakie środowisko miałoby tutaj opisane. Czy chodzi o nauczycieli? Czy może o polityków lub społeczników o poglądach chadecko-ludowych? A może Doktorant miał na myśli zarządców majątków?

W tym miejscu sformułować wypada kolejny zarzut, wiążący się mocno z poprzednim. Otóż w pracy brakuje porządnie napisanego zakończenia! Zamiast niego otrzymujemy skrócony biogram Bronisława Knothe. Jedyne ostatni akapit spełnia rolę sformułowania wniosku, jakim był człowiekiem w trzech wybranych przez Doktoranta aspektach. W konkluzjach niezauważalne jest również owo tło, które symbolizować miałby główny bohater opracowania. Brakuje wniosków na temat środowiska szkolnego (ten aspekt jest chyba najmniej eksponowany w całej pracy), politycznego (kręgi chadecko-ludowe) lub też

wiejskiego (rodzinne dobra), czy wreszcie (dziennikarskiego). Wskazany brak jest zauważalny. Może łatwiej byłoby go uniknąć, gdyby autor miał w głowie cele, jakie wyznaczył sobie przy pisaniu dysertacji.

Gdy mowa o pewnym braku podsumowania pracy, to na wskazanie zasługuje nieobecność wniosków z kolejnych rozdziałów rozprawy. W przypadku rozdziału I, V i VI nie ma jakiegokolwiek zakończenia. W rozdziale II znaleźć można krótki akapit spełniający tę rolę. Rozdział III nie zawiera podsumowania, natomiast występują krótkie wnioski z podrozdziału czwartego tego rozdziału. Podobny zabieg zastosowano w rozdziale IV. Widać więc w tej dziedzinie brak konsekwencji i solidnego kończenia poszczególnych części składowych rozprawy. I znów łatwiej być może byłoby Autorowi sformułować takie wnioski na zakończenie każdego z rozdziałów, gdyby we wprowadzeniu nie zabrakło kilku zdań na temat tego, co było celem. Po prostu wprowadzenie i zakończenie stanowiłyby zgrabną klamrę rozwinięcia, które jest w porządku.

Na zakończenie tego punktu podkreślić warto jednakże pewien pozytywny zabieg zastosowany przez Autora. Chodzi mianowicie o zamieszczenie w przypisach krótkich biogramów lokalnych polityków i działaczy społecznych, którzy nie są niewątpliwie powszechnie znani. Przybliżenie ich postaci zdecydowanie pozytywnie świadczy o dbałości Autora o czytelnika.

3) Za mocną stroną dysertacji Tomasza Fortońskiego uznałem stosowaną przez niego krytykę źródeł i ich konfrontację z innymi dostępnymi materiałami źródłowymi oraz opracowaniami. W tym wypadku nie pozostaje nic innego niż powtórzenie tego sądu, który świadczy o dojrzałości badawczej Autora.

4) Do zasług Doktoranta zaliczyłem dbałość o faktografię. Nie dało się zauważyć żadnych błędów merytorycznych w ocenianym opracowaniu, co wypada powtórzyć. W jednym przypadku trudno jest zgodzić się z Autorem, gdy formułuje tezę, że duża część publicystyki Bronisława Knothe w „Iskrze” dotyczy polityki zagranicznej (s. 179). Sam mgr Fortoński pisze o tym ½ strony i w dodatku fragment ten wiąże się głównie z konferencją geneueńską, po której położenie geopolityczne Polski uległo znaczącemu pogorszeniu. Oczywiście teza Doktoranta, że Knothe trafnie przewidział złowróżbne konsekwencje porozumienia niemiecko-sowieckiego, jest nie do podważenia. Natomiast polityka zagraniczna II RP stanowiła margines rozważań dziennikarskich bohatera opracowania.

5) Na koniec wymieniłem odczytanie mgr Fortońskiego w literaturze przedmiotu. Z tym zresztą wiązał się jego istotny problem polegający na dążeniu do przelania na papier wszystkich posiadanych wiadomości. Został on wskazany w pierwszej recenzji.

„Odchudzona” dysertacja wydaje się podkreślać równie dobrze, że Doktorant jest bardzo dobrze obeznany z historią lokalnych społeczności Sandomierszczyzny i Zagłębia Sosnowieckiego, a także życia politycznego II Rzeczypospolitej, szczególnie w latach 20. Opracowanie zyskało na dynamice czytania i nie straciło na zawartości merytorycznej.

6) W poprawionej wersji doktoratu warto wskazać jeszcze jedną jego zaletę. Chodzi o styl pisarski. Już w pierwszej wersji rozprawy oceniony został on bardzo dobry i teraz wypada to potwierdzić. Oczywiście można wskazać kilka miejsc, w których tekst wydaje się „pocięty”. Ale jest to w dużej mierze wrażenie wynikające w dużej mierze ze znajomości pierwotnej wersji dysertacji. Gdy chodzi o błędy językowe, to na s. 317 pojawiło się słowo „niepodołało”, co jest oczywistym błędem ortograficznym. Gdy dodać do tego kilkanaście literówek, to na pracę długości 387 stron jest to naprawdę minimalny problem. Dobry język wraz z lepiej dobraną konstrukcją pracy wpływają na jasność przekazu.

Na zakończenie recenzji kilka postulatów badawczych, które przychodzą na myśl po przeczytaniu lektury. Na pierwszym planie pojawia się kwestia motywów Bronisława Knothe w podejmowanych przez niego zmianach barw partyjnych. Nie wydaje się, aby wyznawane przez niego wartości zmieniały się. Oczywiście z literatury przedmiotu wiadomo o dużym rozdrobnieniu formującego się w niepodległej i demokratycznej Polsce życia politycznego. O ambicjach politycznych najważniejszych liderów również niemało można już powiedzieć. Ale wątek motywacji graczy drugiego planu jest mało znany. Przykład Bronisława Knothe mógłby właśnie służyć za dobrą egzemplifikację tego zagadnienia.

Po drugie, bardzo ciekawy jest podrozdział o pracy bohatera biografii w samorządzie Sosnowca. Pomijając już fakt, że działalność na forum Sejmu i Rady Miasta ciężko było pogodzić, o czym świadczą nieobecności Bronisława Knothe w Sosnowcu, zauważyć warto całą grę polityczną, odbywającą się w Sosnowcu. Centroprawicowy działacz musiał zmagać się z sytuacją, w której zdecydowaną większość w samorządzie osiągnęła PPS i mogła robić co chciała. Natomiast przedstawicielom opozycji pozostawało zgłaszanie poprawek i protestowanie, gdy widzieli, jak zastosowana polityka fiskalna uderzała materialnie w jej zaplecze polityczne. Na gruncie lokalnym mogło się wydawać, że zwycięska frakcja dążyła do skłonienia przeciwników ideowych i ekonomicznych do opuszczenia Zagłębia, nie widząc w swoim zaślepieniu, że pozbycie się bogatszych ludzi uderzy również w robotników i w kasę miejską. Wydaje się, że B. Knothe nie używał w ogóle w swojej argumentacji takich stwierdzeń i nie odwoływał się do kategorii dobra wspólnego. A zatem jego chadeckie poglądy wyglądały na mało chadeckie, skoro nie przytaczał podstawowej kategorii encykliki „Rerum novarum” papieża Leona XIII. Czy dałoby się taką tezę obronić?

Po trzecie, rozdział VI wydaje się najciekawszy w całej pracy, co sygnalizowano już w recenzji pierwszej wersji dysertacji. Pamiętnik głównego bohatera pracy to znakomite źródło do pokazania obrazu wojny obronnej i okupacji niemieckiej z perspektywy przedstawiciela elity wiejskiej na terenie Sandomierszczyzny. Wspomnienia Bronisława Knothe skonfrontowane zostały z memuarystyką innych ludzi, żyjących w tym samym czasie na tym samym terenie. W poprawionej wersji doktoratu szkoda może, że pominięto fragment, opisujący, że nie tylko czerwonarmiści plądrowali „wyzwalane” przez nich terytoria, ale dopuszczali się tego również „miejscowi”. To przyczynek do problemu, który można by zatytułować „co czyni wojna z człowieka?” Ale chodzi jeszcze o coś więcej, mianowicie o pewne porównanie Ruszczy z innymi, podobnymi w swej strukturze majątkami na Kielecczyźnie, czy na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Nie jest to może zadanie na recenzowaną pracę doktorską, ale analiza porównawcza mogłaby ukazać wyjątkowość okupacyjnych losów posiadłości, w której zarządcą był człowiek, mogący „pozwolić sobie na więcej” ze względu na noszone przez siebie nazwisko, jak to ujął w swoim tekście Doktorant. Z drugiej strony, w okresie okupacji Niemcy wyłapywali dość skrupulatnie powstańców śląskich i wielkopolskich, mszcząc się ewidentnie za podejmowane przez nich działania zbrojne po zakończeniu I wojny światowej, prowadzące do oderwania Wielkopolski i Górnego Śląska od Niemiec. Jak to się stało, że Bronisława Knothe to nie spotkało, skoro stosunkowo otwarcie udzielał poparcia właśnie powstańcom śląskim a później udzielał się w Związku Obrony Kresów Zachodnich? Czyżby Niemcy nie zasięgnęli informacji o nim? Wydaje się to być wątek ciekawy, ale pewnie wymuszający sięgnięcie po źródła niemieckojęzyczne.

Podsumowując powyższe uwagi, stwierdzić należy, że mgr Tomasz Fortoński udowodnił, że potrafi prowadzić samodzielną pracę naukową. Zaprezentowany przez niego tekst stanowi niewątpliwie „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego”, w tym wypadku przedstawienie publicznej działalności Bronisława Knothe. Doktorant wykazał się umiejętnością przeprowadzenia owocnych kwerend bibliotecznych i archiwalnych. Zebrane źródła poddał krytyce naukowej. Jest rzetelny, gdy chodzi o prezentowanie faktografii. Widoczne jest sprawne posługiwanie się przez Doktoranta warsztatem naukowym historyka. Używa rzeczowego języka. Wprowadzone poprawki zdecydowanie służą opracowanemu tematowi. W efekcie otrzymujemy pracę, stanowiącą podstawę do stwierdzenia, że spełnia ona warunki, pozwalające dopuścić jej Autora do dalszych etapów postępowania doktorskiego.



17 V 2021